

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące
dwa razy na tydzień

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt)
od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pozów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolarów; w Urugwaju 3 poz. urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115

Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 8 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornał polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza — Kubla. W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Pelxoto). W Kiosku przy ul. 1 Março 63 (róg 15 de Novembro)

Litwa walczy z Krzyżem

Przed kilku tygodniami rząd litewski wydał z kraju nunojszą apostołskiego na Litwie, Mgraj Bartolonięgo, odstawiwszy go pod eskortą policyjną do granicy niemieckiej. Jako motyw tego kroku władze litewskie podały, że następnego dnia nunojsz miał uczestniczyć w kongresie eucharystycznym w Wilkomierzu i przemawiać o obecnym stanie stosunków między Stolicą Apostolską a rządem litewskim. Takim gwałtownym i niezwykłym incydentem zakończył się pewien okres konfliktu, u którego podstawy tkwi spór o Akcję katolicką i który wskutek tego ma pewne cechy wspólne z ostatnim zatarciem między Stolicą Świętą a rządem faszystowskim.

W ostatnich latach rząd litewski prześladował organizacje katolickie, występując przeciwko ich kierownikom świeckim, którzy rekrutują się przeważnie z pośród członków chrześcijańskiej demokracji oraz duchowieństwa. Dla lepszego zrozumienia sytuacji trzeba sobie przypomnieć rolę, jaką w życiu politycznym Litwy odegrali chrześcijańscy demokraci. Zajmowali oni stanowisko dominujące od chwili powstania republiki aż do początku roku 1926, kiedy władza przeszła w ręce radykałów lewicy i socjalistów. Ci zostali obaleni w końcu tegoż roku w drodze wojskowego zamachu stanu z dnia 17 grudnia, który ustanowił dyktatorskie rządy nacjonalistów Smetony i Waldemara. Demokraci chrześcijańscy poparli z początku nowy rząd, ale, widząc że jest on niekonstytucyjny, przeszli wkrótce do opozycji. Odtąd między organizacjami katolickimi i władzami państwowymi rozpoczęły się tarcia, które z biegiem czasu coraz bardziej przybierały na sile. Mimo to rząd, chcąc wyzykać powagę i szacunek Kościoła, postanowił zawrzeć ze Stolicą Apostolską konkordat, co też uczynił, podpisując układ z dn. 27 września 1927 r.

Konkordat ten był uważany za niezwykle dla Kościoła katolickiego pomyślny. Akcja katolicka, tak droga sercu Piusa XI, znalazła w tym dokumencie całkowite oficjalne uznanie. Po ustanowieniu, dotyczące jej, zostały zebrane w 25 ym artykule konkordatu. Ten to artykuł stał się podstawą konfliktu, ponieważ Stolica Apostolska, przeciwnie do poprzednich, prześladowała organizację katolicką, na nim się właśnie opierała. Tak więc dyktatorski rząd litewski nie tylko nie zdołał zaprzężyć Kościoła do swego rydwanu, lecz sam dał Wytykanowi prawną podstawę do obrony żywotnych interesów katolickich.

Dla całości obrazu należy tu zaznaczyć, że ów stan „naprężenia” stosunków pomiędzy krajem tak nawskróś katolickim, jak Litwa, a Stolicą Świętą, zdarza się nie po raz pierwszy. Po podpisaniu konkordatu polskiego w r. 1925 w Kownie odbyły się manifestacje przeciwko reprezentatowi Watykanu, który musiał wyjechać do Rygi. Chargé d'affaires (Litwy przy Stolicy Apostolskiej) został wówczas odwołany i nastąpiło chwilowe zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Zagraniczni korespondenci pism katolickich, przebywający w Kownie, nie bez słuszności stwierdzają, że wybrzyki antykościelne w Hiszpanii i fasz-

stów włoskich zachęciły nacjonalistyczny rząd litewski do dalszych gwałtowniejszych wystąpień przeciwko Kościołowi katolickiemu. Radykalniejsze postępowanie nacjonalistów wobec katolików mają za dokumentować „siłę” partii, która w tej chwili stoi u steru państwa. Taką manifestacją „siły” miało być wydalenie nunojszą apostołskiego, Mgraj Bartolonięgo, co lud katolicki odczuł jako niesłychaną obrazę. Motyw, że nunojsz miał wygłosić na kongresie eucharystycznym w Wilkomierzu mowę polityczną o stosunkach między Litwą i Watykanem, jest tak naiwny, że nikt w nim nie wierzy. Trzeba było przynajmniej poczekać dopóki ta mowa nie zostanie wygłoszona. Każdy wie, że kongresy eucharystyczne nie mają nic wspólnego z polityką.

KAP

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW

W dniu 18 września 1930 r. został zorganizowany Wydział Młodzieży Centralnego Związku Polaków w Brazylii, którego głównymi celami są:

- a) skupić wszystkie organizacje młodzieży polskiej w Brazylii,
- b) utrzymywać stały kontakt z tymi organizacjami,
- c) dopomagać tym organizacjom w pracy i pracę tę centralizować.

Pozatem Wydział Młodzieży dążyć będzie do szybszego realizowania celów i zadań, szczególnie wymienionych w statucie organizacji, tworzących Wydział. W odniesieniu do Kurytyby i innych środowisk, gdzie istnieje kilka organizacji młodzieży, należących do Wydziału, będą urządzane wspólnie: wieczornice, odczyty, chóry, wycieczki i t.p. imprezy. Prace te będą nosiły oficjalną nazwę prac młodzieży polskiej danej miejscowości.

W czasie I. Sejmiku OZP, dnia 12 kwietnia 1931 r. odbył się I. Walny Zjazd Wydziału Młodzieży, w którym brało udział 17 delegatów na Sejmik OZP, reprezentujących organizacje młodzieży, i spora liczba gości, interesujących się życiem młodzieży.

Na Zjeździe tym zapadło wiele rezolucji, żywo dotyczących całej młodzieży polskiej w Brazylii. Najważniejsze z nich są:

1. Zakładanie scen teatralnych w większych skupieniach polskich.
2. Niesienie fachowej pomocy teatrom już istniejącym.
3. Zakończenie centralnej biblioteki teatralnej i koniunktury.
4. Wypożyczanie sztuk teatralnych wszystkim teatrom.
5. Udzielanie ścisłych informacji z dziedziny pracy teatralnej.
6. Urządzanie obchodów narodowych i uroczystości lub dostarczanie do tego potrzebnych materiałów.
7. Budowa scen teatralnych

lub podanie sposobu ich budowy. 8. Prowadzenie szkoły teatralnej (dramatycznej).

Wszystkie wymienione prace będzie prowadzić Sekcja Teatralna Wydziału Młodzieży pod kierownictwem Instruktora teatralnego, p. T. Morozowicza.

Pozatem Sekcja Wychowania Fizycznego, pod kierownictwem Instruktora sportowego, p. K. Sadowskiego, będzie zakładać Stowarzyszenia Wychowania Fizycznego i kluby sportowe, urządzając zawody towarzyskie, (tworząc kursy, które wydadzą własnych wykwalifikowanych instruktorów sportowych i t. d. i t. d.)

Ala żeby uchwały Walnego Zjazdu nie pozostały tylko uchwałami, lecz zamieniły się w czyn, — trzeba, żeby cała młodzież polska w Brazylii wzięła się do pracy, jak jeden mąż, żeby nie było ani jednej kolonii polskiej, gdzieby nie było choć jednej organizacji młodzieży i żeby wszystkie te organizacje połączyły się w jeden silny związek, któryby w pracy im dopomagał i pracę tę centralizował. Związek taki już istnieje — jest nim Wydział Młodzieży OZP. Trzeba tylko żeby wszystkie organizacje doń należały, a praca radno pójdzie naprzód.

Młodzieży! Tylko w głębokiej i silnej wierze w jutro umysł nasz może pomyślnie i zdrowo pracować i rozwijać się. Tylko z głęboką i silną wiarą zabierając się do pracy możemy zgrypszyć do siebie się dobrego jej wyniku.

Zatem nie lekajmy się trudów i przeszkód, jakie nas czekają przy naszej pracy organizacyjnej, ale stawmy do tej pracy wszystko, jak jeden i nie zostajmy gdzieś na szarym końcu naszego społeczeństwa, ale kramyśmy śmiało na jego czele. Pamiętajmy bowiem, że powinniśmy być lepszą częścią i lepszą przyszłością na-

roda i ludzkości i że pracą organizacyjną i wiarą w jej pomyślny koniec powinniśmy zagrozić starszą społeczność i być jej bodźcem do tejże pracy.

Młodzieży polskiej skupiaj się dokoła sztandaru Wydziału Młodzieży. Niech na 2-gim, Walnym Zjeździe będzie nie siedemnastu delegatów, ale tylu, ile jest organizacji młodzieży polskiej w Brazylii; niech będą reprezentantami wszystkich Młodzieży polskiej na-

lutejszem wychodźstwie, a wtedy zbliżymy się prędzej do wytyczonego celu, a to, przez nas wszystkich oczekiwane, lepsze jutro stanie się jasnym dzisiaj.

Młodzieży! pamiętajcie na słowa wieszoza, z wiarą stawaj do czynu:

„Z wiary waszej — wola wasza.
Z woli waszej — czyn wasz będzie.”

Fr. Pogorzelski — Sekretarz.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Medal złoty Paryża dla Paderewskiego

Francja, pragnąc wyrazić wdzięczność Paderewskiemu za jego ofiarność, która wyraziła się w tem, że nasz mistrz tonu dał szereg świetnych koncertów na cele dobroczynne w ciągu ostatnich lat kilku, postanowiła odpowiednio uczcić te wielkie gasty Paderewskiego.

W tym celu w radzie miejskiej Paryża odbyło się 12 czerw-

ca oficjalne przyjęcie na cześć Paderewskiego, któremu podczas tego przyjęcia wręczony został imieniem Paryża wielki medal złoty.

Zaproszenie na to przyjęcie wręczyła Paderewskiemu w Paryżu specjalna delegacja rady miejskiej z jej prezesem na czele, przyczem mistrz zaproszenie to przyjął.

NA OCZACH DZIECKA MATKA WYPADA Z WAGONU

Na linii kolei Warszawa — Otwock zdarzył się wstrząsający wypadek;

Do pociągu, idącego do Warszawy, wsiadła kobieta, jak się później okazało, Perla Jarecka kierowniczką szkoły, wraz ze swą 6-letnią dziewczynką. Jarecka zajęła wolny przedział odgrodzony zupełnie od innych.

W pociągu matka i córka chciały zjeść coś, wobec czego Jarecka podniosła się z miejsca i zbliżyła do drzwi, gdzie na ławce w rogu stała walizka. Przez nieuwagę oparła się o drzwi, które widocznie nie były domknięte. Drzwi otworzyły się, Jarecka straciła równowagę, przez chwilę starała się schwytać poręczę, co jej się jednak

nie udało i pchnięta siłą odśrodkową runęła na tor tuż obok szyn.

Nieszczęśliwa jej córka zaczęła rozdzierając krzyczeć i wzywać ratunku. Nikt jej jednak nie słyszał. Pociąg pędził dalej.

Dopiero na stacji w Warszawie zapłakane dziecko wybiegło na peron i opowiadało o wypadku.

Natychmiast posterunek policyjny na dworcu gdańskim skomunikował się z Wawrem, skąd otrzymano odpowiedź, że na torze znaleziono leżącą kobietę.

Następnym pociągiem Jarecką przewieziono do Warszawy. W stanie beznadziejnym umieszczono ją w szpitalu na Pradze.

Wykopany skarb

W miasteczku Kunowie pod Opatowem p. Ożesław Kowalski kopiąc, natrafił na fundamenty starego kościółka i znalazł w nich skórzany woreczek ze starymi pieniędzmi. Pieniądze te sprzedał towarzystwu

krajoznawczemu, które zajęło się zbiciem miejsca. Odkopano jeszcze dwa dzwoneczki miedziane, klucz kościelny i płytę kamienną. Są to zapewne szczątki spalonego kościółka z przed dwóch wieków.

CAŁE WSIE IDĄ Z DYMEM

W Polsce panują wielkie upały i nastaje posucha.

Na domiar złego wzbuchają bardzo często pożary. I tak: pożar nawiedził wieś Radoszewice i Nową Wieś, które zamieniły w perzynę. Gospodarz Józwiak zauważył dym, wydobywający się z jednej z chat w pośrodku wsi Radoszewice. Mimo alarmu i wysiłków tak straży pożarnej, jak i ludności obie wsie spłonęły doszczętnie, przyczem zginęła w płomieniach 7-letnia dziewczyna. Ogółem spłonęło 43 gospodarstw, obejmujących ponad 100 budynków z inwentarzem żywym i martwym.

O drugim pożarze całej wsi donoszą z Lidy: Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z

ogniem poszła z dymem cała wieś Maciejowice w powiecie Szezucińskim. Ogółem pożar strawił 134 domów mieszkalnych, 68 budynków gospodarczych z inwentarzami. W całej wsi ocalało zaledwie 2 domy i 2 stodoły.

Z Bydgoszczy donoszą o pożarze we wsi Rosochatka. Spłonęły 3 zagrody, zaś drugi pożar wybuchł w majątku Kawki trawiąc zabudowania folwarczne z maszynami.

W Jamnie powiatu kartuskiego, wybuchł pożar w domu robotnika Garsteckiego. Zbudzona ze snu Garstecka zdołała zabrać z płonącego domu jedynie troje starszych dzieci, zaś dwoje najmłodszych pozostało. Na krzyk zrozpaczo-

nej matki rzucił się w płomień. Nie strażnik graniczny Owezo- rek i z narażeniem własnego życia wydobył je z płomieni.

Z Brazylii

KATASTROFA KOLEJOWA.

Pomiędzy kolejowemi stacjami: Barão Homen de Melo a Italiara wykołcił się nocony pociąg sanpaulistański: z toru spadły wagony pocztowe, dwa wagony drugiej klasy, jeden z pierwszej klasy i wagon w którym mieścił się buffet.

W katastrofie postradało życie 5 osób.

DZIEŃ 5-TY I 26-TY LIPCA — FERIADAMI.

Szef Tymczasowego rządu Brazylii wydał dekret, w którym ustanawia, jako święta narodowe, dni: 5-ty i 26-ty lipca, z tego względu, że wypadki dnia 5 lipca 1922, 5 lipca 1924, a także wypadek dnia 26 lipca 1980 były wydarzeniami przygotowawczymi do ruchu odrodzeniowego całej Brazylii, który nastąpił w dniu 24 października zeszłego roku.

WALKA Z HANDLARZAMI ŻYWYM TOWAREM.

Szef Policji z Rio de Janeiro opracował projekt prawa o ograniczeniu przyjazdu kobiet z zagranicy do Brazylii i poddania ścisłej rewizji ich dokumentów, ażeby w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo handlu żywym towarem.

Projekt Szefa Policji zostanie przedłożony do podpisania Tymczasowemu Rządowi.

Paraná

Z LAGOA DAS ALMAS

Spieszą donieść tym, którzy interesują się życiem naszej kolonii, że postąpiłmy jeden krok naprzód pod względem oświaty.

Mielimy wprawdzie już od dawna szkołę, ale była ona szczupła, więc niedawno temu postanowiliśmy zbudować obszerniejszą. Koło Młodzieży zakupiło drzewo pod budowę, a również wiele dołożyli grosza i pracy członkowie starego towarzystwa.

Niedawno książkę proboszcza Chylaszek w obecności licznie zebranych ludzi dokonali poświęcenia nowej szkoły, a przylem w przemowie swej zachęcił rodziców, ażeby w trosce o wychowanie i naiek dzieci nie ustawać. Po tej uroczystości odbyła się loteria fantowa, „leilão”, a wieczorem Koło Młodzieży odegrało znakomicie przedstawienie pod tytułem „Werbel Domowy”.

Koło Młodzieży dziękuje Księdzu Proboszczowi za poświęcenie szkoły, oraz wszystkim gościom za udział w uroczystości.

Piotr Nalepa.

São Paulo

POD OSŁONĄ DOBROCZYŃNOŚCI PROPAGOWALI KOMUNIZM.

W São Paulo do uszu policji dochodziły niewyraźne pogłoski, że w jakichś towarzystwach dobroczynnych rozwija się pod ich osłoną, silna propaganda komunizmu.

Ożujna policja zwróciła oko w stronę podejrzanego organizacji i zarządziła w pewnym momencie rewizję. Podejrzenia okazały się nadto słusze, jak na to wskazywały znalezione dokumenty, listy gazety i ulotki. Na gorącym uczynku zostali aresztowani liczni przywódcy komunistycznej roboty.

Rio Grande do Sul

Z BOA VISTA DO ERECHIM

(Seção Cravo)

Przed kilka laty powstało tu na Rolonji Seção Claro towarzystwo oświatowe im: Marszałka Józefa Piłsudskiego, liczące blisko 50-tu członków, wzięło ono

Dzielimy się dobrą nowiną...

Sami Czytelnicy, konstatają, że pismo nasze zdobywa sobie coraz więcej świetnych współpracowników, którzy poruszają za naszym wszystkim, dziedzin życia społecznego. Administracja „Ludu” może się pochłubić tem, że pomimo kryzysu, nowi prenumeratorki stale się zgłaszają, tak, że nakład naszego pisma powiększa się z każdym miesiącem.

Nie o tem jednak zamierzamy tu mówić. Dzielimy się z Szan. Czytelnikami dobrą wiadomością, że Redakcja nasza nawiązała stosunki z Polską Katolicką Agencją Prasową w Warszawie, uzyskując od niej obietnicę stałego nadsyłania wiadomości i artykułów do naszego pisma.

Polska Katolicka Agencja Prasowa (w skróceniu KAP lub „Kap”), na której czele stoi za-

szlony na polu dziennikarstwa Ks. prałat Zygmunt Kaczyński, posiada niemal na całym świecie swych specjalnych korespondentów.

To też uzyskując wiadomości z Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, tem samem rozszerzamy horyzont naszego pisma.

Wzajemnie, Polska Katolicka Agencja Prasowa zwróciła się do Ks. Redaktora „Ludu” o stałe nadsyłanie wiadomości z życia polskiego w Brazylii.

W ten sposób nasze pismo „Lud” będzie posiadało wczesne i obszernie z pewnego źródła wiadomości z Polski, a z drugiej strony Redaktor „Ludu” będzie wysyłał wiadomości z Brazylii do Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, ta zaś będzie je rozsyłała wszystkim pismom w Polsce. Redakcja.

To i owo

— Rząd brazylijski zniósł dwie placówki konsularne we Francji, w Lille i Ronbaix.

— Stan Rio Grande do Sul wywiózł towarów w 1980 roku za sumę 507.982 kontów; z tego do innych stanów za 326.531 kontów, a za granicę za 181.451 kontów.

— W Iraty z więzienia uciekło dwóch więźniów: Lindolpho Thomé Lari i José Castro Santos, obaj skazani przez Trybunał na 12 lat więzienia.

— W Paranaguá, prefekt miasta p. Vieira da Costa podał się do dymisji.

— W Blumenau w Stanie S. Catharina zmarła Carmelina Reich, niemieckiej narodowości dożywszy 100 lat.

— Za funt szterlingów płacono wozoraz 64\$500, za dołara 18\$500, za złotego 1\$570.

— W Kurytybie Główny Inspektor ruchu kołowego p. Jan de Alencar Guimarães wydał rozporządzenie, ażeby wszyscy szoferzy zawodowi i amatorzy poddali się badaniu lekarza w rządowym Gabinetie lekarskim.

ISKIERKI

— W Niemczech w Monachium zawieszono zostały na uniwersytecie wykłady, wskutek demonstracji studentów narodowo-socjalistycznych, oraz pobicia studentów żydowskich z tego powodu, iż jeden z nich, niejaki Nowacki bronił traktatu Wersalskiego.

— W Niemczech na 90 tysięcy lekarzy znajduje się 30 tysięcy znachorów, którzy również „leczą”.

— Czechosłowacja posiada 11 tysięcy milionerów.

— „Messaager Polonais”, pól urzędowy dziennik w języku francuskim wychodzący w Warszawie zapowiada że likwiduje się z powodu kryzysu finansowego w Polsce.

Telegramy

— W Łodzi utworzył się syndykat wyrobów włókienniczych.

— Dyrekcja Kolei Szwedzkich zakupiła w Polsce 133 tysięcy ton węgla.

— Premier ministrów pułkownik Prystow wydał okólnik do członków rządu polecający wprowadzenia oszczędności w administracji urzędów publicznych.

— We Francji Izba Posłów zatwierdziła projekt prawa na mocy którego, każdy robotnik czy w roli, czy w przemyśle, banku czy służbie domowej będzie miał prawo do jednego tygodnia płatnych wakacji w roku.

— Boliwia i Urugwaj zerwały wzajemne stosunki dyplomatyczne.

Niebezpieczna próba z narzeczonym

W jednym z portowych miast Szwecji, zmarła w ubogim pokoiku, odnajmowanym w wielkiej kamienicy pewna staruszka. Po jej śmierci znaleziono w jej szafie banknotów na sumę 2 i pół miliona koron (około pięciu milionów mlr.), oraz list, wyjaśniający, czemu będąc tak bogatą, żyła tak skromnie, niemal ubogo. Historia ta niema za podstawę tak częstego w podobnych wypadkach skąpstwa; przeciwnie, podłożem jej jest ogromne romantyzm.

Przed 40 laty zmarła obecnie Szwedka, była piękną i bardzo bogatą panną. Zakochała się ona pierwszą gorącą miłością w pewnym młodym arystokracie; ten wyznał jej swą miłość i wkrótce potem byli już zaręczeni.

Ślub z ukochanym był wyznaczony i panna była u szczytu szczęścia, gdy nagle wpadł jej do głowy niezwykle pomysł. Pod wpływem romantycznej lektury postanowiła wypróbować miłość ukochanego i pewnego dnia os wladczyła mu:

— Czy wiesz? Straciłam cały majątek...

Próba nie udała się, albo jeśli ktoś woli, właśnie się udała. Narzeczony odpowiedział, że po głębszym namyśle doszedł do wniosku, iż jej nie kocha itd. itd.

Dziewczyna została boleśnie ugodzona w samo serce. Obrzydł jej narzeczony, obrzydł cały świat. A w pierwszym rzędzie obrzydł pieniądze, którym zawdzięczała tak okropne rozczarowanie. Ponieważ była sierotą i sama zarządzała własnym majątkiem, spieniężyła dom, meble, konie, karety i przeniosła się do uboższego pokoiku na poddaszu. Wycofała też z banków całą gotówkę i wszelkie papiery wartościowe i wszystko to ukryła w swej izdebce, w której żyła jeszcze lat 40.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— P. W. Baranik, Catanduva da Foz Iguaçu.

— P. Posel Gattel już dawno wyjechał do Polski. Cieszy nas, że Polakom w kolonii Catanduva tak dobrze się powodzi.

— P. Jan Gnoiński ma w Redakcji do odebrania list.

DARY NA PATRONAT POLSKI W KURYTYBIE

Patronatowi Polskiemu ofiarowali: p. W. Jasiocha 1 worek białej fasoli, Karol Obrzut 25 kg. kartofli, Marja Sochalska 20 kg. fiżonu, St. Jazierski 20 kg. kisielki, Ks. Piasecki 300 kg. fiżonu, 25 kg. kartofli i 60 kg. pszenicy, — Józef Siata 60 kg. fiżonu, — H. Sella Jaty 18 kg. szmalcu, — M. Sekula 40 kg. mandziłki, — Drwa Sieslańowa 5\$000, i Stanisław Postek 50\$000.

Za Patronat
Ig. Walkowski.



ADAM OICHOCKI

zasał w Panu dnia 28 czerwca b.r. w kolonii Boa Vista do Erechim po trzymiesięcznej ciężkiej chorobie w wieku lat 43 pozostawiając w ciężkim smutku Rodziców i Braci, Siostry, krewnych i znajomych.

Pogrzeb przy licznym udziale krewnych i przyjaciół odbył się dnia 29 czerwca.

Tym wszystkim, którzy odwiedzili chorego a następnie odprowadzili s. p. Adama na miejsce wiecznego spoczynku rodzice, rodzinie i powinowaci składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Nowy Wielki Słownik POLSKO-PORTUGALSKI (tom II)

opracowany przez ks. Józefa J. Górala, proboszcza w Abanches, jest już ukończony, liczy 800 stron, jest preto znacznie obszerniejszy od tomu I-go. Wydrutowany na pięknym papierze, w silnej oprawie kosztuje 20\$. Z przes. 21\$. Zamówienia przyjmuje „OSWIATA”, Curitiba — Caixa postal 155.

ZARZĄD KOLEGIUM IM. N. KOPERNIKA W MALLERIE

Podaje do wiadomości, iż wszyscy, którym zainteresowanym, iż drugie półrocze w Kolegium Malleta, skiem rozpoczyna się 15 lipca. Program Kolegium jest tak ułożony, że każde półrocze zawiera pewną metodyczną całość z każdego przedmiotu. Z początkiem drugiego półrocza mogą być więc przyjmowani nowi uczniowie na poszczególne kursy po uprzednim przegzaminowaniu ich.

Miejsca w internacie szkolnym jeszcze są wolne aje już niedużo. Wskazany jest pospiech.

Utrzymanie w internacie wraz z opraniem kosztuje 65\$000 miesięcznie, płatne z góry. Opłata na kursach elementarnych, 9\$000 kwartalnie, na kursach średnich od 24\$000 do 33\$000.

Zarząd.

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Sławny matematyk, idąc polem — wpadł na krowę.

— Przepraszam panią — szepnął, uchylając kapelusza.

Usłyszeli to pastusi i poczęli się śmiać z roztargnienia profesora. Będąc na drodze, poślął znów profesor jakąś kobietę.

— Ach, znowu ta krowa — krzyknął, pomny na śmiech pastuchów.

Tow. „Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda w Kurytybie” zaprasza wszystkich członków na nadzwyczajne półroczne walne zebranie, które się odbędzie dnia 12 lipca.

Na zebraniu tem będą poruszane ważne sprawy.

Za Zarząd

Szymon Brzeziński Sekretarz.

Profesor-Organista

Od 1 września b. r. potrzeba do kolonii Catanduva — munic. Lapa — polskiego Profesora-Organisty (z egzaminami rządowymi). Zgłosić się ośbicie do ks. Proboszcza w Catanduva.

POSZUKIWANIA

Konsulat R. P. w São Paulo poszukuje Władysława Kierneka, syna Rocha i Marjanny z Putoraków, pochodzącego z gminy Byse, powiatu Kolneńskiego, który wyjechał z Polski we wrześniu i początkowo zamieszkiwał w S. Paulo.

— Jest poszukiwany za pośrednictwem Konsulatu R. P. w São Paulo Rudolf Krestjan, pochodzący z gminy Wiepra, powiatu Żywiec, który przybył do Brazylii w 1925 roku, i w początkach swego pobytu w Stanie São Paulo pracował w fabryce cementu, „Fabrica de Cimento Portland, Peris.

— Jest poszukiwany za pośrednictwem Konsulatu R. P. w São Paulo Sana Kijewski, pochodzący z powiatu Garwolińskiego, który przybył do Brazylii w 1929 r., i początkowo zamieszkiwał w São Paulo, przy al. dos Gusmões, 3.

Ktokolwiek mógłby o wymienionych udzielić bliższych informacji, względnie podać dokładny ich adres, zechce o tam zakomunikować wymienionemu wyżej Urzędowi.

Syfilis i Reumatyzm ELIXIR 914

Używając go zauważa się po kilku dniach: 1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran, jęczmyków i t. p.

3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.

4) Zniknięcie objawów syfilitycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.

5) Żołądek i kiszki w doskonałym stanie bo „Elixir 914” nie atakuje żołądka nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilitycznym.

Chcemy mieć towary „pierwszej jakości i tanie, to udajcie się do składu

Casa Universal

de POGORZELSKI & SKOWRON

TEREZA — Parana

Agenci pism polskich.

KĄPIŃSKI KODAK przyjeżdżając do obcego kraju szuka dla siebie hotelu swojej narodowości. — Dawniej nasza inteligencja przyjeżdżając do Kurytyby, musiała udawać się do hotelów obcej narodowości i nie mogła się często porozumieć dobrze z właścicielami hotelu. Obecnie mamy piękny, bogaty, uszczupiony

Polski Hotel
HOTEL MARTINS
założony przez Rodaka p. Marcina Jaruga, który to hotel mieści się przy ulicy Riachuelo N 114, róg Praça Dr. Generoso Marques w Kurytybie.

Likwidacja
w składzie
CASA GLOBO
POTRWA TYLKO KILKA DNI

A więc komu zależy na zakupie dobrego i taniego obuwia niech się spieszy.

Skorzystajcie

Z wielkiej zniżki cen!!!

Wielka likwidacja roczna w

Casa Portuguesa

Zapraszamy wszystkich, aby przyszlizobaczyć nasze artykuły oraz nasze ceny prawdziwie niskie!

WIELKI WYBÓR ARTYKUŁÓW ZIMOWYCH.

Płótno w kratki szefir m. od 800 i 1\$000
Brim ciemny do pracy m. 1\$800
Płótno w kratki na sienniki m. 1\$800
Płótno lina, imitacja, różne kolory m. od 1\$200
ciemne w kratki na fartuski m. od 1\$900
Sukna „fustão” kolor. metr 1\$600
Płótno Xadrez na suknie m. po 1\$800 i 2\$000
Tykolinia w kratki m. od 2\$000
Luzin m. 1\$200 i 1\$600
Opale podwójne kolorowe gładkie metr po 1\$800 i 1\$700
Alpaka jedwab. kolor. m. od 2\$500
Alpaka jedw. mocna i szeroka kolorowa metr 5\$000
Prześcieradła „fustão” „Matarazzo” dla dwóch 180X220 12\$500
Koldry dla dwóch 180X220 10\$000
dla samotn. 140X190 8\$500
Vélle wełniane franc. gładkie kolorowe szer. 0,85 m. 5\$000

To nie mistyfikacja, ani reklama!!! Prosimy nas odwiedzić i przekonać się o prawdziwie

L. PINTO & Cia
CASA PORTUGUEZA
PRAÇA TIRADENTES 356 — CURITYBA

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE”

Apteka Polska
Założona w roku 1877.
JOÃO VIDAL NETO
Curityba — Rua Floriano 237 —
Telefon 319.

Wielki wybór w drogeriach. Produkty chemiczne. Lekarstwa nacjonalne i zagraniczne. Recepty zalewają się szybko z największą ostrożnością.
Konsultorium: D-rów Moreira, Borges de Macedo, Pinheiro Lima i t. d.
Najtańsza apteka w mieście. Zalewają się zamówienia w dzień i w nocy.
Mówi się po polsku.

Mala Real Ingleza



Almanzora 11 Lipca do Rio
Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:
H. Monarch 14 Lipca
Alcantara 20 „
H. Chieftain 28 „
Darro 1 Sierpnia

Z Santos do Europy:
Almanzora 11 Lipca
Deinera 27 „
Alcantara 1 Sierpnia
H. Monarch 3 „

—0—
Sprzedaje się szczyt 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunii, Bessarabji.
Informacji udziela Agencja:

Cia Marte
Rua 15 de Novembro 257-261 —
Caixa postal 220 — CURITYBA

ADWOKACI

Dr. J. Berquo F. Coelho
Dr. Jan Grabalski

Rua 15 de Novembro 413. —
1-ro. andar — sala 7
CURITYBA — Paraná — Brasil

ROLNICY!

Chcecie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ

Sztucznymi Nawozami.

Nie używajcie jakichkolwiek nawozów. Powinniście kupować **NAWOZY SZTUCZNE** w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

ARMAZEM ROQUE

ROCHA PIEKARZA i TOMASZA KUBISA

Praça Coronel Eneas Nr. 30

róg RUA SÃO FRANCISCO 57 obok Egreja da Ordem.

Firma ta posiada dobre **NAWOZY SZTUCZNE**, gdyż jak Rolnicy donoszą, dają nawozy te w zeszłym roku bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach Nawozów Sztucznych, niechże spróbuje je używać na swojej roli a z pewnością będzie zadowolony.

Bank Francusko - Włoski

dla Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 187 MILJONÓW

33 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji.
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych i w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

ZNAWCY PIWA WOLA DZIS PIĆ NOWE, SŁYNNE JASNE
Z WSPANIAŁEJ FERMENTACJI TAK ZWANE PIWO

C O R O A

które ma dobry smak i kosztuje tylko tuzin flaszek 11\$000.
Piwo dostarcza się do domu.

Adres:

CERVEJARIA • C R U Z E I R O • — Telefon 751 i 495

Historja jednej niedzieli w Iraty

Była to niedziela. Cisza panowała nad miasteczkiem Iraty. A większa część miasta, leżącego w kotlinie zalana jakgdyby oliwną mgłą, pogrążona była w marzającym o polskich bohaterach — śnie.

Świątynia polska tylko z pinjora brazylijskiego i pracy rąk rolnika piastowskiego wykrzesana — na pagórku, jak na dżoni, wyzuła się pierwsza z onego calunu mglistego i zdawała się wołać: „Wstańcie dzieci, bo już pora — wstańcie! A kiedy poraz trzeci zawołała i dodała: Wstańcie przywitajcie godnego syna i przedstawiciela naszej matki ojczyzny — zaczęło szeleścić — zaczęło życie się budzić, a wóz po wozie w wartkie konie zaprzęgnięły stawał jak wryty przed kościołem. I zjawiała się dziarska konnica polska! A kiedy ich była gromada, drużyna w ogniste rumaki wyposażona ruszyła po Pana Pośla Grabowskiego do gościnnego domu Pana Cichewicza. Jak huragan wrócili oni, chłopcy „malowani sami wybleni” niby orlewa na skrzydłach niosące Pana Ministra do świątyni pańskiej — do świątyni polskiej. Lud w poważnym skupieniu oczekiwanie, doczekał się nie mógł tej radosnej chwili powitania Pana Ministra. A kiedy skromna, łagodna bez pretensji postać Pana Pośla z autu się wychyliła — to w tej uroczystej ciszy serca polskie w długi wianek się złączyły i szeptały jedno do drugiego: „On nasz”. I słuszenie bo to prawdziwy demokracja, „to prosiła” zawsze serca podbija!

Przed kościołem powitał go ksiądz proboszcz Warkocz. I

otworzyły się bramy naszej świątyni przepięknie ozdobionej. Barwna, ale nieprzesadna — prosta a jednak bogata malatura. Kościół miłe wrażenie zrobiła na naszych gości. Odbiło się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie ruszył cały orszak do przepięknie ozdobionej tuż obok kościoła szkoły. Czystość i gust w urządzeniu, mówili, że to szkoła Sióstr Miłosierdzia. Dobrane, piękne i gustowne dekoracje, śpiewy, a zwłaszcza czarujące płasy, pełne piękna i treści patriotycznej — podbiły serca wzruszonych gości. Pod koniec Pan Minister, parafrazując każdy wiersz — i tłumacząc symboliczne kwiaty, zachęcał do miłości zasad chrześcijańskich i miłości naszej ukołowanej ojczyzny! — Słodkie one chwile wynagrodziły także słodyczami. Podziwiał P. Minister pracę Sióstr i nadziwił się nie mógł, że w tak krótkim czasie z niczego tak wspaniałe dzieła wystawiły. Była to już pora południowa. — Pan minister otulonych najwybitniejszych działaczami udał się do domu jednego z najbardziej zasłużonych działaczy — do P. J. Smolki, gdzie Towarzystwo urządziło wspaniały obiad. Po obiedzie zwiędził P. Minister szkołę na Alto da Serra. Wieczorem odbyło się przyjęcie w towarzystwie. Spreżynia całego przyjęcia był P. Zawora, dzielnym, miłym, pełnym poświęcenia kawaler i bardzo dobry profesor! Program był tak obfity że trudno było wszystkim wysłuchać! W każdym razie część P. Profesorowi. Serdecznością tą prawie samorządk P. Minister był ujęty! W piękny, naturalny — jemu tylko

właściwy sposób — P. Poseł serdecznie podziękował wszystkim — za przyjęcie.

Po przyjęciu i przemowach rozpoczął się bal na którym Pan

Z SÃO FELICIANO

MOJE PIERWSZE WRAŻENIA. POLACY Z FELICIANO W PRZODU. NIE OD DZIŚ LECZ OD WIELU LAT. CZĘŚĆ WETERANOM - PIONIEROM.

Gdy przed trzema laty przybyłem na kolonię São Feliciano to byłem wprost zachwycony tem co tu zastałem. Liczne szkoły rozmieszczone po linjach, krzewiące oświatę w duchu polskim, pielęgnowanie obyczajów, wiary i mowy ojców swoich a nade wszystko ta nieustanna troska o dobro starej ojczyzny.

Nie miałem zamiaru przedtężyć pobytu swego na kolonii, bo przywiodła mnie tu tylko chęć poznania kolonii polskiej na obczajnie i jakkolwiek warunki pracy nie były zgodne z moimi zamiarami dla których opuściłem kraj ojczysty, jednakże trudno mi było rozstać się z tym ośrodkiem życia polskiego na obczyźnie, bo między tym ludem uczymy i pracowaliśmy zachowując wiernie tradycje narodowe i wiarę ojców swoich znalazłem Polskę odradzającą się. I pozostałem między swoimi. Ten lud wieńczy i miłujący Polskę pojmując zadanie swoje na wychodźstwie i nie zapomina o powołaniu swoim. Polak wśród obcych to godnie imię siewcy oświaty umysłowej i kultury rolnej. Polak jest wżorem w wielu wypadkach wśród obcokrajowców. Taki też zaszczyt przypada w udziale Polakom w São Feliciano w kierunku szkolnictwa, życia towarzyskiego i gospodarki rolnej.

Poseł i Pan Konsul a także Pan kapitan Blasi bawili się, cieszyli z nami i jakgdyby odmłodnieli.

W ul. „Balbiny”

Iraty, 21.VI.1931.

tu się nie liczyło na efekt gładkich artykułów, nie traktowało się tej pracy reklamowo, lecz przyświecał tu cel wznioślejszy w imię dobra i świetności imienia polskiego z hasłem „Bóg i Ojczyzna”.

I nie od dziś dopiero zaczyna się praca mozolna nad uświadamianiem narodowym i podnoszeniem umysłowego poziomu. Zażegnano już kryzys umysłowy. Nie od dziś, jak wiadomo wszystkim, zaczyna działalność swoją rozwijać teatr amatorski przy T-wie „Postęp” wbrew mniemaniu pewnych jednostek, którzy nie chcą słyszeć o działalności dotychczasowej na kolonii.

Teatr amatorski przy T-wie „Postęp” czynny jest już od zeszłego lat i w ciągu tego czasu odegrano wiele pięknych sztuk polskich i w roku bieżącym odbyły się też dwa przedstawienia. Trudno i niesłusznie jest mówić o kryzysie umysłowym, gdzie już od dawna istnieją liczne szkoły jako też i nauka wieczorna dla dorosłych, gdzie nie pomijano ani jednej uroczystości narodowej polskiej bez obchodu, gdzie zakładano na linjach kooperatywy a w miasteczku warsztaty rzemieślnicze z infanatem dla chłopów i szkoła robót ręcznych i gospodarstwa domowego w internacie dla dziewcząt. Część i uznanie należy się założycielom Kolonii i tym przewodnikom i opiekunom duchowym, którzy największe zasługi położyli w rozwoju kolonii. Z okazji czterdziestolecia założenia kolonii São Feliciano przedstawiając na rok bieżący, składam serdeczne życzenia i wyrażę szczerą wdzięczność wszystkim pionierom ducha polskiego na obczyźnie.

Stanisław Bułkowski
Sekretarz T-wa „Postęp”
Gzerwiec 1931 r.

SZANOWNI ROLNICY!

Posiadam w **PIRAQUARA**, w stanie Paraná, niedaleko od Kurytyby

150 ALKIERÓW

bardzo dobrej ziemi do uprawy tak zwanej „matia virgem”, którą sprzedam tanio w każdej ilości na spłaty i na bardzo dobrych warunkach. Informacji udziela właściciel:

José Andrade Vieira

Rua Marechal Deodoro nr. 49, Kurytyba (w składzie)
lub **JÓZEF DOMAŃSKI**.

SKŁAD NASION I JARZYN
w składzie

SE MENTEIRA

Travessa

Oliveira Bello Nr 33

A. H. & Cia

Wyrabia bukiety i wianki, rysunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię. — Ceny niskie.

Nova Otavio
PENJONAT
Kuchnia Polska, wygodne pokoje, ceny przystępne
Rua Conselheiro Barradas 104
Curityba

SPRZEDA SIĘ PLACE ogrodzone w różnej objętości w miejscowości Juveve obok Country Club i Villa dos Funcionarios. Światło, woda, kanalizacja, tramwaj na miejscu. Informacji udziela się przy **Rua 13 de Maio 108**

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultorium i rezydercja:

Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-ej do 6-jej.

Reż: Rua Comendador Araújo 970 — Telefon 424

Escola Pratica de Comercio

Matriz: Rua 1-ro de Março 162, Naprzeciw Banco Pelotense Curityba.

Kurs: Buchalterja — Contador — Korespondencia — Daktiografia, Korespondencia w francuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wie-

Casa Globo

(OBOK MALHARIA CURITYBANA)

Rua José Bonifacio Nr. 122

WIELKA LIKWIDACJA

przez 30 dni wspaniałego i różnego

OBUWIA

PO CENACH NIESŁYCHANIE NISKICH — KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Buciki dla pań, Luiz XV, czarne od 25\$ do 32\$000

Buciki „ „ Luiz XV, fantazyjne od 28\$ do 34\$000

Buciki na obcasach Semi Luiz XV czarne i fant. 22\$ do 26\$000

Buciki na obcasach niskich różn. kolorów od 20\$ do 24\$000

Obuwie dla mężczyzn najlepsze od 20\$ do 32\$000

Obuwie dla chłopców i dzieci po cenach bardzo niskich.

JEDYNA OKAZJA DLA ZAKUPÓW TANIO OBUWIA.

ODWIEDZCIE SKŁAD

CASA GLOBÓ

Rua Jose Bonifacio 122 — Curityba

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarsza, Spółka Tomasz Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

PRACA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

NAWÓZ WAPIENNY

„Jacaré”

JEST OSTATNIEM SŁOWEM W NAWOŻENIU ROLI

JEST DOBRYM, GDYŻ JEST CZYSTYM

Nawóz ten używany już od dwóch lat z zupełnym powodzeniem!

Nadaje się specjalnie pod pszenicą, żyto i inne zboża. Może być zastosowany do jakiegokolwiek ziemi, szczególnie zaś do gliniastej lub piaszczystej. Posiadamy również wyroby paszy kostnej dla kur.

FABRYKA: Rua Silva Jardim N. 139 — w głębi.

TELEFON 64 — CURITYBA

POLSKI HOTEL

HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga

RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná

Naprzeciw Pałacu Muncypalnego róg Placu Dr. Gen. Marques — Caixa Postal 468 — Tel. 989.

Kuchnia pierwszorzędną. — Urządzenie wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

BALSAMO
STA HELENA
Infallivel contra dores

leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, newralgi, koliki świeże rany i t. p.

Lekarstwa tego zażywa się przez nacieranie;

Jest do nabytia we wszystkich aptekach.

Piętnaście lat niewoli w piekle bolszewickiem

„Krakowski Ilustrowany Kurjer Codzienny” pisze:

Przed kilku dniami powrócił w rodzinne strony po 15 latach pobytu w niewoli, jako dawny jeńiec austriacki, mieszkaniec wsi pow. drohobyckiego, Lastówk, niejaki Stefan Baran. Nieszczęśliwy ten człowiek podaje przerażające szczegóły z życia w „raju sowieckim”.

Przedewszystkiem Baran ukazał nam się swoim na dworcu kolejowym w Borysławiu wywołując wśród podróżnych konsternację. Jego wygląd był bowiem naprawdę straszny. Przypominał raczej kościotrupa powleczonego skórą, niż żywego człowieka, wzbudzając wstrząsające wrażenie i ogólną litosć.

Teraz posłuchajmy, co opowiada on o swoich przebytech w Bolszewii.

NIE RAJ LECZ PIEKŁO JEST W ROSJI.

— Nie wiem, jak mam Bogu dziękować, że mi pozwolił po tylu latach zobaczyć strony rodzinne. „Raj bolszewicki” nie jest rajem, lecz piekłem strasliwym, w którym człowiek dla człowieka staje się wilkiem. Doświadczyłem do niewoli rosyjskiej w r. 1916 pod Stanisławowem, przecierpiałem wiele za czasów carskich, ale te cierpienia są ulcem wobec tego, co przeszedłem w piekle czerwonych morderców.

— Chociego na tyfus zawieziono mnie do Dagestanu (w Kaukazie). Cudem tylko przeszedłem do zdrowia, na swoje nieszczęście chyba, bo pociąg, który miał mnie przewieźć, został zatrzymany w żelaznicy, a więksi rabują.

strasznej nędzy i poniewierze, której nie jestem w stanie wystawić.

GLÓD, GLÓD I JESZCZE RAZ GLÓD.

Baran opowiada następnie, że nie pamięta, kiedy miał w ustach ostatni raz kawałek mięsa. Tłuszczy, tj. słoniny i masła, nie jadł przeszło 4 lata, bo go tam nie ma dla bezpartyjnych, a nawet komunistów w dalekiej prowincji dostają słoninę i masło na kartki po funcie za ledwie na rok.

Ludzie żyją kapustą, kiszonką, kartoflami i chlebem. Poza tem, wszystko na kartki.

— Żyję, jak chcesz, gdy na rok przydzielą ci 5 jaj za 10 rubli, kwartę mleka za 180 rubli. Mieszkałem w mieście Darban w Dagestanie. Pracowałem tam jako konduktor, a później jako pomocnik maszynisty, pobierając płacę 70 rubli miesięcznie. Kiedy następnie przez jakiś czas zacząłem handlować nabiałem, porzuciwszy tamtą „posadę”, musiałem płacić rocznie 500 rubli podatku.

NĘDZA I RUINA KRÓLUJE.

W dalszym ciągu opowieści swojej Baran stwierdza, że w Rosji wszystko z dnia na dzień chyli się gwałtownie do ruiny. Fabryki idą tylko gdzieś w kierunku, t. zw. „kolej” nie podobna jest w ogóle do kolei. Jadąc 120 wiorst, trzeba czasem dwa razy zmieniać parowóz, bo gotów stanąć w szczytym polu. Po dworcach kolejowych włóczę się gromady bezdomnych dzieci. Obdarłe, brudne, opuchnięte z głodu i żelaznicy, kradną, a więksi rabują.

Młasta w ruinie. Domy się wali, okna pozabijane deskami, a w chodnikach i na jezdniach dziury i wyboje, że trzeba do brzo uważać, żeby nie złamać nogi.

Baran przez pewien czas mieszkał w mieście Mahaleza w Dagestanie. Nędzą tam straszna. Naród gnębiony przez G. P. U. prosi pokrywom Boga o wojnę. Bezpartyjni wprost zdychają do niej i mówią między sobą, że z chwilą wybuchu wojny, Sowiety rozlecia się. Ktoż się bowiem będzie bił? Żołnierze w płócienych mundurach chodzą łafem i zimą, robotnicy za marną płacę pracują, jak bydleta robocze. Marne buciska kosztują 100

rubli, palto 250, trzewiki 30 rubli.

DO POLSKI WYRYWA SIĘ DUSZA.

W zakażeniu swojej rozmo- wy Baran stwierdza, że gdyby nie konsulaty polski, to z pewnością przepadłby tam, jak setki tysięcy innych naszych jeńców. Trzy lata trwały starania konsulatów, zanim udzielono pozwolenia na powrót do Polski.

— Kiedy przekroczyłem granicę w Stołpach, zaraz doznałem wrażenia, jakbym był między rodzinami braćmi. Polscy kolejarze nakarmili mnie i przegarnęli.

Spowiedź prosta, ale jakże wymowna.

Tajemnica „Czerwonego Szatana”

W centrum Marsylii na ruchliwej ulicy Senac, przechodnie pokazywali sobie z trwogą dom zwany tam popularnie „Czerwony Szatan”.

Marsylja jest miastem przywyczażonem do domów; o najgorszej opinii, ale o „Czerwonym Szatanie” opowiadano sobie na ucho straszne historyjki.

Właścicielami tego domu byli Niemcy z pochodzenia, rodzeństwo Schmidów; byli oni w swoim czasie podejrzani o szpiegostwo, ale zwolniono ich wobec braku dowodów.

W każdym razie przed pięciu laty kupili oni dom przy ulicy Senac, od pewnego Marsylijszaka p. B. który wymówił sobie, że zachowuje na własne mieszkanie 4-te piętro.

Tymczasem wkrótce już po kupieniu domu przez Schmidów, zaczęły się tam dziać dziwne rzeczy.

Służąca pana B. przechodząc przez 3-cie piętro, została silnie odepchnięta od drzwi przez Filomenę Schmid z słowami: „Zastrzelę cię, jak psa, jeśli tu będziesz szpiegowała...” Przytem krewka pani Schmid wyolgnęła rewolwer.

Gdy wreszcie, pewnego dnia, dawnemu właścicielowi domu udało się włargnąć do mieszkania Schmidów, wpuszczono go do pokoju, którego okna były szczególnie zastąpione.

Korzystając z tego, że została wioną go na chwilę samego, gość uciekł przez okno, bo zauważył, że gospodarz nabijał w drugim pokoju rewolwer.

Ostatnio zawiadomiono policję marsylijską, że w „Czerwonym Szatanie” zasmagano na śmierć różnymi pewną kobietę, a egzekucji tej przyglądała się publiczność złożona ze zboczeńców.

Policja wreszcie, opieczelowała okropny dom i aresztowała Schmidów.

W Marsylii wiele się mówi o tym skandalu.

Czy to nie żartok?

18 litrów mleka potrafiła wypić jedna dziewczyna służąca w pobliżu Sopotów, wydojwszy krowy, gdy gospodarza nie było w domu. Gospodarz powrócił z Grodna i pyta o mleko, a dziewczyna musiała przyznać się, że wypila, i zjadła jeszcze 6 śledzi przywiezionych z miasta i półtora kilograma chleba, oraz wypila 5 szklanek herbaty. Jest to Juljanna R. urodzona we wsi Klebanowice pod Grodnem.

Wesoły kącik.

Charlie Chaplin, jako uczeń szkolny, wybił szybę sklepową. Bzdur! się więc natychmiast do właścicieli sklepu i złapał go.

— Ty niegodziwco — zawołał poszkodowany — wybijeś szybę, czy nie wiesz o tem, że musisz za nią zapłacić?..

— Naturalnie — odpowiedział Chaplin — dlatego też biegnę do domu, aby przynieść pieniądze.

SŁOŃCE CZY KSIEŻYCO?
Na jednej z kolonij wychodziły wendy, po długiej pijalicy dwóch obywateli mocno podechmielonych.
— Ko...ko...lego, pa...patrz już słońce! — mówi jeden.
— Gł...u-u-pis — odpowiada drugi, to przecież księżyc!
— Zatożmy się — powiada pierwszy — Dorze, o konto, — rzecze drugi — Zgoda!
— Zgoda!
Szczęśliwym trafem, nadchodził jakiś człowiek, także podechmielony. Panie! powiedz nam czy to księżyc, czy słońce? pytał jeden przez drugiego.
— Nie wiem, proszę Panów, bo...ja nieistotniejszy! — daje odpowiedź trzeci obywatel.